

**Omówienie fragmentu**

Omawiany fragment pochodzi z opisu wędrówki Jezusa do Jerozolimy, a dokładniej z opisu końca jej drugiego etapu. Jezus swoje nauczanie podczas podróży kierował do różnych grup społecznych: czasami byli to faryzeusze, czasami pozbawione zindywidualizowanego oblicza tłumy, czasami ścisły krąg Jego uczniów. Zbawiciel mówił głównie w przypowieściach, poruszając w nich różną tematykę: przytoczył przypowieść o miłosiernej miłości Boga (rozdział 15), przypowieść o obrotnym rządy i o bogaczu i Łazarzu (rozdział 16). Opowiadają one o Bogu pełnym miłosierdzia względem swojego ludu, ale też uważnie przyglądającym się postępowaniu człowieka i wymagającym od niego działania zgodnego z Jego planem. Jezus przestrzega swoich słuchaczy przed pokładaniem nadziei w rzeczach ziemskich, zwłaszcza w pieniądzu. Jako jedyny punkt odniesienia zostaje ukazany Bóg.

Rozdział 17 Ewangelii św. Łukasza przedstawia różne wskazania przekazane przez Jezusa uczniom: ostrzeżenie przed stawianiem się powodem zgorszenia (Łk 17,1-2) i wezwanie do przebaczenia (Łk 17,3-4). Dla apostołów stało się jasne, że aby sprostać wymaganiom Jezusa, muszą wzmocnić swoją wiarę. Stąd prośba, jaką skierowali do Mistrza: „Przymnóż nam wiary” (Łk 17,5).

Biblijnym wzorem wiary jest Abraham. W jego życiu postawa ta wyraża się pełnym i niezachwianym zaufaniem do Boga. Do końca zawierając Bogu obietnicy, zgodził się na złożenie w ofierze syna Izaaka. Natomiast w Nowym Testamencie wiara koncentruje się wokół wydarzenia Jezusa Chrystusa; wyznaje się w niej, że Bóg działa w Chrystusie i przez Chrystusa. Wiara nowotestamentalna zwraca się ku osobie i orędziu Jezusa, dostrzegając w nich pełnię objawienia Boga. Człowiek dzięki niej staje się zdolny do nowego życia. W nowotestamentalnych pismach św. Pawła wiara została ukazana jako bardzo istotny czynnik prowadzący do usprawiedliwienia (Rz 3,28; Ga 2,16).

Charakterystyczne, że apostołowie nie prosili Jezusa: „daj nam wiarę”, ale „przymnóż nam wiary”. Jezus jednak zakwestionował takie postawienie sprawy, mówiąc: „gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy” (Łk 17,6). Można z tych słów wysnuć wniosek, że uczniowie przez wiarę rozumieli zupełnie coś innego niż Jezus, bo gdyby ją rzeczywiście posiadali, to mieliby poczucie nieograniczonej mocy: „Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: wyrwij się z korzeniem i przesadz się w morze, a byłaby wam posłuszna” (Łk 17,6).

Zestawienie ziarnka gorczycy i morwy w wypowiedzi Jezusa było w pełni zrozumiałe dla Jego słuchaczy. Wiedzieli oni dobrze, że ziarnko gorczycy jest najmniejsze ze wszystkich. Wiedzieli również, że czarna morwa jest drzewem o bardzo rozbudowanym systemie korzeni, które trudno jest wyrwać z ziemi – kosztuje to sporo wysiłku. Mamy więc w tym fragmencie do czynienia z przeciwstawieniem czegoś małego (ziarnko) czemuś potężnemu (drzewo). Tego typu kontrastowe przedstawienie jakichś prawd ma słuchaczom ułatwić zrozumienie ważnego przesłania.

Przez swoją prośbę uczniowie dają do zrozumienia, że bez pomocy Jezusa nie są w stanie postępować według Jego wskazań. Postawa uczniów powinna nam być bliska, przecież i dzisiaj życie zgodnie z zasadami Ewangelii jest czymś bardzo trudnym. Tylko wiara pozwala człowiekowi stać się autentycznym uczniem Jezusa Chrystusa.

Kolejne cztery wersety omawianego fragmentu dotyczą służby. Jest to naturalna konsekwencja poprzedniej części nauczania. Życie chrześcijanina to wszak służba. Jest ona nie do udźwignięcia bez głębokiej wiary.

Użyte przez Jezusa słowo greckie „dulos” zostało przetłumaczone jako „sługa”, może ono też jednak oznaczać „niewolnika”. Niewolnictwo, jak wiemy z różnych źródeł, było w czasach Jezusa rozpowszechnione. Co prawda prawo Mojżeszowe przewidywało zwrócenie wolności niewolnikom w tzw. roku jubileuszowym, ale trudno powiedzieć, aby los niewolnika w Izraelu był godny pozazdroszczenia. W odróżnieniu od sługi – najemnika, było on pozbawiony nawet wolności osobistej. Obowiązki sługi, zwłaszcza gdy był nim niewolnik, nie ograniczały się jedynie do jakiegoś konkretnego rodzaju zadań. Ich zakres był ustalany w zależności od potrzeb. Jedynie w domach bardzo bogatych ludzi, którzy posiadali dużą ilość niewolników, następowała

wśród nich specjalizacja i każdy z nich był przeznaczony do konkretnego rodzaju pracy. Słuchacze Jezusa dobrze o tym wiedzieli.

Jezus, mówiąc o służbie, wskazuje na dwie czynności: orkę i wypasanie stad. Wydaje się, że nie przypadkiem właśnie te przykłady podaje. Przecież zadaniem uczniów ma być z jednej strony przygotowanie ludzi na przyjęcie słowa (orka), a z drugiej strony troska pasterska o powierzona im wspólnotę (stado). I nie mają oni myśleć o rychłym wypoczynku. Nie ma bowiem kto ich zastąpić w innych pracach służebnych. I powinni oni to uważać za coś normalnego.

Zamykające tę perykopę stwierdzenie Jezusa: „Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: służyć nieużyteczni jesteśmy, wykonaliśmy to, co powinniśmy” (Łk 17,10) – stawia kropkę nad „i”. Uczniowie nie mogą liczyć na jakąkolwiek gratyfikację za swoją służbę. W ten sposób naśladują Jezusa Chrystusa, który „nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć” (Mt 20,28). Jezus odwrócił porządek rzeczy: „kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie niewolnikiem waszym” (Mt 20,26). Uczeń Jezusa nie powinien wynosić się nad innych. Powinien służyć z pokorą.

### Pogłębienie

1. W jakich okolicznościach uczniowie proszą Jezusa o wiarę?
2. Do czego – według Jezusa – jest zdolny człowiek obdarzony silną wiarą?
3. W jaki sposób można pogłębić swoją wiarę?
4. Czy słyszałeś o jakichś niezwykłych wydarzeniach, które dokonywały się pod wpływem silnej wiary ich uczestników?
5. Kim według Jezusa – powinni być Jego uczniowie?
6. W jaki sposób powinienem realizować posłuszeństwo względem Boga?
7. Czy służba Boga ma wiązać się z jakimiś formami uprzywilejowania?

### Aktualizacja

Święty Cyryl Jerozolimski (IV w.) pisał: „Chociaż wiara jest jednym słowem, ma jednak dwojakie znaczenie. Pierwszy rodzaj wiary jest ten, który odnosi się do prawd religijnych. Jest to przyzwolenie duszy na coś. Pomaga ono duszy, bo Pan powiedział: „Kto Moich słów słucha i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie pójdzie na sąd” (J 5,24). I na innym miejscu: „Kto wierzy w Syna, nie podlega potępieniu, lecz ze śmierci przeszedł do życia” (J 3,18). Co za wielka miłość Boża! Sprawiedliwi żyli długie lata po Bożemu. Co oni osiągnęli w długoletniej służbie Bożej, to tobie daje teraz Jezus w jednej godzinie. Jeśli bowiem wierzysz, że Jezus Chrystus jest Panem i że Bóg wskrzesił Go z martwych, otrzymasz zbawienie i dostaniesz się do raju. Nie wątp, że jest to możliwe. Bo Ten, który łątra wierzącego tylko godzinę, na świętej Golgocie zbawił, zbawi i ciebie, jeśli tylko wierzysz. Jest jeszcze i drugi rodzaj wiary: dar łaski Chrystusa. „Jednemu dany jest przez Ducha Świętego dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania” (1 Kor 12,8n.). Ta wiara, której Duch Święty jako daru łaski udziela, nie tylko odnosi się do prawd religijnych, lecz też sprawia coś nadludzkiego. Kto posiada wiarę tego drugiego rodzaju, powie tej górze: ‘Przesuń się stąd tam, i przesunie się’ (Mt 17,20). Kto z wiarą mówi w przekonaniu, że to się stanie, i nie wątpi w sercu, otrzymuje łaskę. Do takiej wiary odnoszą się słowa: „Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy” (Mt 17,19). Jak bowiem ziarno gorczyczne, choć jest małe, siłą swoją działa jak ogień i zasiane na małej powierzchni szeroko roztoczy gałęzie i znajdują wśród nich schronienie ptaki, tak i wiara w duszy w krótkim czasie zdziała bardzo wielkie rzeczy” (Cyryl Jerozolimski, Katechezy, s. 80).

Natomiast Raniero Cantalamessa napisał: „W Piśmie Świętym są dwa rodzaje słów na wyrażenie tego, co my nazywamy wiarą. Jedne oznaczają bycie wiarygodnym, bycie wiernym, a w stronie czynnej: ufać, zawierzyć; drugie zaś wyrażają poczucie bezpieczeństwa, posiadanie solidnego punktu oparcia: jedne podkreślają, czego wiara się domaga: zawierzenia; drugie, co wiara daje: pewność i oparcie. Są jakby dwiema stronami tej samej rzeczywistości wzajemnie się uzupełniającymi i wspólnie tworzą wielką Boską cnotę wiary. Z jednej strony uwypukla ona miłość, z drugiej zaś podkreśla nadzieję; a nawet stanowi z nią jedno, gdyż

„wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy” (Hbr 11,1). Wiara, którą preferuję, mówi Bóg, jest nadzieja” (R. Cantalamessa, Słowo i życie. Refleksje o słowie Bożym na niedzielę i święta, rok C, s. 280).

Te dwa teksty dzieli około 16 wieków. Dzięki zestawieniu ich razem możemy zobaczyć, że w ciągu tak długiego czasu przekonanie o znaczeniu wiary nie zmieniło się. Obaj autorzy podkreślają ogromną jej rolę w życiu wierzącego. Można ją rozpatrywać na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony wiara domaga się działania człowieka – przygotowania się do jej przyjęcia, rozwijania jej, troski o nią. Te dwie płaszczyzny się przenikają i uzupełniają, dlatego tak trudno było i jest podać jednoznaczną definicję wiary, bo zawsze będzie rodziło się pytanie, o który jej wymiar chodzi. Jeżeli uznamy, że jest ona przede wszystkim darem, to pojawi się kwestia roli człowieka w jej przyjęciu. Natomiast jeżeli przyjmiemy, że inicjatywa leży po stronie człowieka, to pojawi się pytanie o rolę Boga. Dlatego należy ją postrzegać jednocześnie jako dar i zadanie.

Zdefiniowanie wiary, jak widzieliśmy nie jest łatwe. Ktoś może jednak powiedzieć, że jest ono niepotrzebne, bo przecież ważne są nie teoretyczne rozważania, ale praktykowanie wiary w życiu. Takie stwierdzenie jest jednak tylko do pewnego stopnia słuszne, bo przecież człowiek jest istotą rozumną i poznanie to jego naturalna potrzeba. Poza tym teoria ma wpływ na praktykę. Poznanie, czym jest wiara, to rodzaj troski o nią w naszym życiu; troski o ten skarb, który – jak pisał św. Paweł: „przechowujemy ten skarb w naczyniach glinianych” (2 Kor 4,7). Wiele jest czynników, które mogą na co dzień, w jej pogłębianiu, a także w jej przekazywaniu czy dawaniu o niej świadectwa. I również pod tym względem trzeba uwzględnić zarówno Boga z łaską wiary, jak i człowieka otwartego na tę łaskę. Myślę, że najlepszym podsumowaniem tych rozważań będą słowa św. Ignacego Loyoli: „Tak wszystko rób, jakby powodzenie całego dzieła zależało tylko od twojego działania, tak jednak ufaj Bogu, jakby powodzenie całej sprawy zależało tylko od Niego”.